



Czcigodny Sługa Boży kard. August Hlond

(1881-1948)
kardynał; w latach 1926-1948;
Prymas Polski
Założyciel Towarzystwa Chrystusowego; salezjanin

Orędzie Episkopatu Polski "W sprawie wyborów do Sejmu"

Jasna Góra, dnia 10 września 1946

Żyjemy pod znakiem wyborów. Rzecz wiadoma - są one naszym prawem obywatelskim i narodowym, potrzebą naszego życia państwowego i sprawdzianem naszej niezależności.

Nasze stanowisko wobec wyborów powinno być jasno określone także w świetle moralności chrześcijańskiej, niezmiennej w swoich podstawach, bez względu na okoliczności ustrojowe i polityczne. Wybory bowiem nie są dla nas sprawą obojętną ani sprawą czystej techniki państwowej, lecz powinny żywo nas obchodzić, jak każde nasze prawo i każdy nasz obowiązek.

I. Dlaczego zabieramy głos w sprawie wyborów?

Odpowiedź na to daje nam katolicka moralność społeczna. Nowoczesne ujęcie jej odwiecznych nakazów mamy w słowach Ojca św. Jest zasadniczym prawem i obowiązkiem Kościoła pouczać wiernych słowem i pismem o wszystkim, co dotyczy wiary i moralności. Wykonanie prawa głosowania zawiera wielką odpowiedzialność moralną, zwłaszcza kiedy idzie o wybór tych, którzy mają nadawać krajowi jego konstytucję oraz prawa. Stąd jest rzeczą Kościoła wyjaśnić wiernym moralne obowiązki, jakie zawiera prawo głosowania (Pius XII).

Kościół ma prawo i obowiązek pouczenia wiernych o obowiązkach, nakazanych przez św. Ewangelię w słowach: Oddajcież więc co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego - Bogu (Mt 22.21). Kościół powinien określać co oddać należy cesarzowi, a co Bogu. O moralnych obowiązkach wobec Państwa dotychczas najsukceszniej uczył Kościół. Gdzie tej nauki zabrakło, Państwo brnęło w kłopoty i dochodziło do anarchii.

Kościół jest kierownikiem sumień ludzkich. Pytany przez wiernych, ma obowiązek odpowiadać, by nieumiejętnych pouczać, a wątpiących dobrze radzić.

Jeśli więc kapłani są pytani przez katolików co do obowiązków głosowania, milczeć nie mogą. Powinni oni wskazywać zasady moralne, rządzące prawem wyborczym obywateli. Odpowiadając na te pytania. Kościół nie wdaje się w partyjno-polityczne dyskusje, tylko podaje zasady moralno-religijne, według których katolicy sami powinni urobić swoje sumienie wyborcze. Kościół nie prowadzi też agitacji wyborczej, tylko wskazuje moralne zasady, których wszystkie partie strzec muszą, jeśli chcą pozyskać głosy katolików.

II. Państwo demokratyczne a prawo wyborcze

Im ustrój państwowy bardziej jest zbliżony do ideałów demokratycznych, tym bardziej wzrasta obowiązek obywateli brania czynnego udziału w przejawach życia publicznego, korzystania z praw i wykonywania obowiązków obywatelskich. Ustrój demokratyczny bowiem polega na wezwaniu wszystkich obywateli do udziału w sprawowaniu rządów i na dopuszczaniu ich do współpracy i odpowiedzialności za państwo. Obywatele, ponieważ wszyscy nie mogą sami tych obowiązków wykonywać w całej rozciągłości, wyznaczają w drodze wyborów tych, którym ufają, że godnie będą ich wyręczać w wypełnianiu obywatelskich zadań.

Ci co w demokratycznym ustroju władzę sprawują, nie sprawują jej w swoim imieniu, ale w imieniu tych, którzy im wykonywanie władzy zlecieli. Nie są więc całkowicie niezależni w sprawowaniu tej władzy. Podlegają kontroli obywateli, którzy sprawują tę kontrolę przez to, że w wyborach wyznaczają twórców konstytucji, wyznaczają rządzących, określają program ich działania, sprawdzają ich sposób rządzenia i mogą ich odwoływać, odmawiając im dalszego poparcia.

Z tych wyjaśnień widać związek państwa demokratycznego z prawem wyborczym obywateli. Wybory są prawnie określonym środkiem wypowiedzenia swych dążeń politycznych, zajęcia stanowiska wobec praw publicznych i kierowników życia państwowego. Obywatele państwa mają prawo do swobodnego użycia tego środka, mają moralny i ciężki obowiązek wypowiedzenia się przez wybory. Prawo to zabezpieczają wszystkie nowoczesne i postępowe konstytucje państw rozumnie rządzonych.

Im obywatele mają więcej swobody w wykonywaniu swego prawa wyborczego, tym bardziej wybory są sprawdzianem demokratyczności państwa. Ale też i obowiązki obywateli wzrastają, są one niezbędnym warunkiem zachowania zdrowej demokracji politycznej.

W ustroju, gdzie charakter władzy, jej uprawnienia, a nawet same prawa państwowe zależą od wybranych posłów - obywatele mają szczególnie obowiązek sumienia nie tylko żywo interesować się życiem politycznym, a wprost nim się zajmować. Jakie będą panowały prawa w szkolnictwie, czy będzie nauczanie religii czy też nie, czy prawo małżeńskie będzie katolickie czy pogańskie, czy państwo uszanuje prawa religijne cierpiących w szpitalach, czy umierających z wyroków, czy odbywających służbę wojskową w koszarach, czy religia dla państwa będzie wartością, czy też sprawą bez znaczenia - wszystko to zależy od uchwalonych praw i od ich wykonywania przez Rząd. Prawa zależą od posłów, a posłowie od wyborów. Otóż łańcuch przyczyn i skutków.

III. Jakie są obowiązki katolików wobec życia publicznego?

Od dawna już uczy Kościół swych wiernych, że obowiązkiem ich jest oddać swoje siły i zdolności na służbę społeczeństwu do współpracy nad osiągnięciem dobra powszechnego całej społeczności. Domaga się tego sprawiedliwość społeczna, która wyjść każe nam z ciasnego kółka własnych spraw, każe nam dostrzec wokół siebie bliźnich i zwrócić swe siły ku służbie społeczeństwa.

Nie można dobrze wypełniać nakazów sprawiedliwości społecznej, współpracować na rzecz dobra ogółu bez udziału we władzy, a więc bez udziału w życiu politycznym. Dla nas katolików obowiązek ten wzrasta, gdyż wychowani na zdrowym światopoglądzie chrześcijańskim, rozumiemy lepiej sprawy ludzkie i Boże tej ziemi, że nic nam nie obce.

Mamy obowiązek czynić dobrze wszystkim - przeto póki czas mamy, czynimy dobrze wszystkim, najbardziej domownikom wiary (Gal 6,10). Ten nakaz wiary św. zwraca nas ku bliźnim, ku potrzebom społecznym, ku wzmaganiam politycznym, by wnieść w życie ludzkie jak najwięcej dobra. Musimy ożywiać w sobie pragnienie dobra dla wszystkich, które jest początkiem wszelkich reform społecznych.

Życie polityczne, ponieważ ma służyć dobru powszechnemu, jest jedną z najdonioślejszych form życia

przyrodzonego. Musi ono być kierowane przez ludzi dobrych, by mogli prawdziwie dobrze czynić. Powołanie do tego życia jest powołaniem do pełnienia społecznych cnót moralnych. Moralność jest podstawą życia politycznego i jego warunkiem. Po władzę mogą sięgać tylko ludzie moralni, to znaczy tacy, którzy rozumieją istotę dobra wspólnego obywateli, tacy, którzy pragną tego dobra i mają wolę współpracować na jego rzecz.

Każdy katolik ma obowiązek znać życie polityczne swego państwa i nim żywo się interesować, tylko wtedy bowiem będzie mógł skutecznie pracować nad wypełnieniem zadań państwa. Powinien więc zapoznać się ze stanem moralnym kraju, z jego potrzebami społecznymi i gospodarczymi, z jego działaniem dziejowym i kulturą. Musi być wrażliwy na nakazy sprawiedliwości społecznej. Nie może być obojętny na nędzę ludzką. Musi pragnąć stałego poprawiania warunków bytowania ludzi, ważną pomocą będzie wychowanie społeczne i obywatelskie oraz praktykowanie cnót chrześcijańskich, zwłaszcza cnót społecznych i obywatelskich. Katolik, szanujący władzę państwową, wypełniający ustawy i rozporządzenia, zmierzające do dobra publicznego - najlepiej współdziała z tym dobrem.

IV. obowiązki wyborcze katolików

Widoczne są one z powyższych naszych założeń. Branie udziału w głosowaniu wyborczym jest istotną potrzebą państwa demokratycznego, jest prawem wszystkich obywateli, jest ich obowiązkiem. Stąd wnioski:

- 1) Katolicy, jako członkowie społeczności państwowej mają prawo wypowiadania swych przekonań politycznych.
- 2) Katolicy mają prawo głosami swoimi rozstrzygać o najbardziej podstawowych prawach polskiego życia publicznego.
- 3) Katolicy mają obowiązek obywatelski, narodowy i religijny wziąć udział w wyborach.
- 4) Katolicy nie mogą należeć do organizacji ani do partii, których zasady są sprzeczne z nauką chrześcijańską lub których czyny i działania zmierzają w rzeczywistości do podważania etyki chrześcijańskiej.
- 5) Katolicy mogą głosować tylko na takie osoby, listy i programy wyborcze, które nie sprzeciwiają się katolickiej nauce i moralności.
- 6) Katolicy nie mogą oddawać swych głosów, ani też kandydować z tych list, których programy albo metody rządzenia są wrogie zdrowemu rozsądkowi, dobru narodu i Państwa, moralności chrześcijańskiej i światopoglądowi katolickiemu.
- 7) Katolicy powinni głosować tylko na kandydatów o wypróbowanej uczciwości i prawości, zasługujących na zaufanie i będących godnymi przedstawicielami dobra dla narodu, Państwa polskiego i Kościoła.
- 8) Katolicy nie mogą powstrzymywać się od głosowania bez słusznej i rozumnej przyczyny. Każdy bowiem głos oddany wedle powyższych wskazań pomaga dobru powszechnemu albo przeszkadza złu.

V. Wezwanie

Im głębsze zachodzą przemiany w państwie, tym cięższa jest odpowiedzialność jego obywateli za bieg życia publicznego. Im większe państwo ma trudności, tym usilniejsza musi być praca dla jego dobra. Im większe grozi państwu niebezpieczeństwo, tym pilniej i sumiennie należy spełniać obowiązki obywatelskie. Im głębiej i szerzej w życie ludzkie i prawo obywateli wchodzi władza państwowa, tym donioślejszą jest rzeczą, by władzę sprawowali dobrzy, wartościowi, godni zaufania, prawdziwie chrześcijańscy ludzie.

Współcześnie zarysowują się w przemianach politycznych dwa dążenia: jedni chcą budować życie państwa na mocnych podstawach chrześcijańskich, inni szukają ratunku dla świata we wszechwładzy państwa bezbożnego, materialistycznego. Te dwa dążenia zwalczają się wzajemnie. Które zwycięży? Wszyscy o to pytają!

Nowoczesne państwa chcą być wszechwładne. A choć niektóre z nich uważają się za demokratyczne, to w swoich dążeniach posuwają się tak daleko, że nie uznają żadnej innej siły obok siebie, nawet głosu społeczeństwa, ani żadnej władzy moralnej - nawet władzy Boga. Niektóre państwa chcą odsunąć religię od wpływu na życie publiczne, dążąc do rozdziału religii i życia, Kościoła i Państwa, chcąc zamknąć Kościół w czterech ścianach świątyni.

Dążenia te są przeciwne nauce Kościoła, jak wszystko co z nich wynika, a więc zeświecczenie życia publicznego, usuwanie wpływu religii w szkole, w wojsku, nawet w więzieniach i w szpitalach. Nawet małe dzieci w przedszkolach usiłuje się wydobyć spod wpływu religijnego, byleby tylko ostonić je przed niebezpieczeństwem Boga.

Odgradzając się od religii i Kościoła, współczesne państwa nie przestają wchodzić w sprawy czysto religijne, stanowią prawa i wydają rozporządzenia dotyczące uprawnień Kościoła, praw wiary i dogmatów, moralności chrześcijańskiej, całkowicie bez wiedzy Kościoła, poza jego plecami, Kościół jest stale krzywdzony w swych prawach pod pozorem rozdziału Kościoła i Państwa.

W takich warunkach wybory dla katolików mają tym donioślejsze znaczenie. Nie jest nam bowiem wszystko jedno, w czyje ręce będą oddane sprawy naszej wiary w Boga, sprawy religii i naszego Kościoła.

Żyjemy w okresie przełomowych przemian. Uznając doniosłość i konieczność przemian politycznych i społeczno-gospodarczych, uważamy, że przemiany te mogą być dokonane na podstawach i w granicach prawa przyrodzonego i prawa Bożego, głoszonego przez Kościół. Choć wiele rzeczy zmienić się może i powinno, prawo Boże musi być uszanowane.

W czasach, gdy życie polityczne tak samo zahacza o sprawy religijne, katolicy oraz wszyscy, którzy wierzą w Boga osobowego, nie mogą dać się zastraszyć i powinni zdać sobie sprawę ze swojej siły (Pius XII, pismo ze stycznia 1946 r.).

Nie jest to siła fizyczna, ni zbrojna. Ale katolicy wiedzieć powinni, że Kościół posiada swoje wspaniałe prawdy i cele, które mają wielkie znaczenie dla Państwa. Nie ma dlań pożyteczniejszej rzeczy, jak obywatel religijny, moralny, chrześcijański.

Skoro sprawy religijne tak mocno wiążą się dziś ze sprawami politycznymi, nie mamy zamiaru tego związku rozluźniać lub zrywać, ale chcemy, by związek ten nie polegał na wolności zwalczania religii przez Państwo i na obowiązku milczenia zwalczanych katolików.

W wyborach rozstrzygają się więc nie tylko losy Państwa, ale i Kościoła. Nie jest dla nas obojętną rzeczą, kto rządzi państwem - ludzie wierzący czy też wrogowie Boga. Współczesne wybory są nie tylko wypełnieniem obowiązku obywatelskiego, ale są też i wyznaniem wiary i obroną religii.

Katolicy! Spełniajcie swój obowiązek obywatelski wobec Narodu i Państwa i wobec Kościoła.

Zachowujcie całkowitą swobodę wybierania programów politycznych.

Pamiętajcie, że obowiązek wyborczy spełniać macie po Bożemu.

Na koniec. Bracia, módlcie się za nas, aby mowa Boża szerzyła się i była wslawiona jak i u was ...

A ufamy o Was, w Panu, iż to co nakazujemy, i czynicie i czynić będziecie.

A Pan niech prostuje serca Wasze w miłości Bożej i w cierpliwości Chrystusowej.

A jeśli kto nie jest posłuszny słowu naszemu w tym liście, tego sobie zaznaczcie... a nie miejcie go za nieprzyjaciela, ale upominajcie jak brata.

A sam Pan pokoju niech Wam da pokój wieczny we wszelkim miejscu. Pan niechaj będzie z Wami wszystkimi (Tes. 5, pass).

*Druk: "Wiadomości Polskiej Misji Katolickiej w Londynie" 1/2(1947), s. 5-6;
także: Dzieła, s. 836-841.*